

Pięćdziesiąt twarzy Genjiego

*Opowieść to taki utwór,
który zabawia kobiety¹*

Nie ma gorszej rzeczy, niż autorka, która zakochuje się w swoim własnym bohaterze – wiemy to już od tysiąca lat. Oto Murasaki Shikibu, pisarka dama dworu czasów Heian. Oto jej bohater, Genji, Książę Promienisty, ideał epoki Heian. „Klejnot niemający sobie równych”², a w dodatku tak przystojny, iż o jego aparycji krążą niemal legendy³ – perfekcyjny w każdym calu, nie tylko urodziwy, ale także utalentowany ze wszech miar. Najlepszy tancerz na dworze, doskonały poeta, wzór dobrego smaku i wysublimowanej klasy, a także, co nie jest bez znaczenia, wyborny kochanek. Dla Murasaki – mężczyzna idealny, niemalże książę z bajki albo wyśnione marzenie. Nic dziwnego, że żaden realny mężczyzna nie był w stanie konkurować z Księciem Promienistym, a autorka konsekwentnie odrzucała zaloty kolejnych adoratorów.

Można pokusić się o stwierdzenie, iż postać idealnego mężczyzny nie zakończyła swojego literackiego żywota w epoce Heian, ale do dziś nawiedza marzenia i sny czytelniczek oraz – niestety – autorek na całym świecie. Za ilustrację tej tezy posłużą nam dwa z pozoru odmienne, ale bardzo podobne przykłady: Edward Cullen i Christian Grey.

Edward Cullen, chłopak z kasztanową czupryną, oczach czarnych jak węgiel i bladej skórze, tak przystojny, iż nie można oderwać do niego wzroku – to rzecz jasna bohater sagi „Zmierzch” Stephenie Meyer, która podbiła serca nastolatek. Edward razem z czwórką przybranego rodzeństwa uczęszcza do pozornie zwyczajnego liceum w Forks, gdzie spotyka Bellę Swan. Ich relacja, choć początkowo napięta, od początku wywiera wielki wpływ na życie Belli i rodzi niezdrową fascynację:

Tej nocy po raz pierwszy śniłam o Edwardzie Cullenie. W moim śnie było bardzo ciemno, a jedynym źródłem bladego światła wydawała się skóra Edwarda. (...) Odtąd śnił mi się każdej nocy, ale zawsze gdzieś z boku, niedostępny⁴.

Sytuacja nabiera dramatyzmu, gdy dziewczyna odkrywa, iż jej ukochany jest krwiożerczym

1 Minamoto Tamenori, *Sambō Ekotoba*.

2 „A jewel beyond compare”, zob. M. Shikibu, *The tale of Genji*, s. 49. [tłumaczenie własne auterek]

3 „He is every bit as handsome as everyone says”, tamże, s. 73. [tłumaczenie własne auterek]

4 Stephanie Meyer, *Zmierzch*, przeł. Joanna Urban, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2008, s. 60.

wampirem, drapieżnikiem zaprojektowanym by przyciągać do siebie niewinne ofiary. Wszystko w nim jest doskonale – uroda nie z tej ziemi, muskularna postura, aksamitny głos, a nawet promieniująca skóra:

teraz, w słońcu [jego skóra] lśniła, po prostu się iskrzyła. Jakby jej powierzchnię przyozdobiono milionami mikroskopijnych brylancków. (...) Jego nagi tors i odsłonięte przedramiona wyglądały jak obsypane gwiazdnym pyłem⁵.

Nic dziwnego, że Bella straciła głowę – boski Edward zapewne zachwyciłby także Murasaki, która nie bez powodu pisała o promienistym Genjim („ten promienisty, o którym mówi świat cały”⁶), a jak krąży wieść, przydomek ten został nadany mu przez Koreańczyków⁷.

Nie jest to jedyna cecha, która łączy obu protagonistów – tak Genji, jak i Edward, wzbudzają podziw wśród kobiet, które czują się wręcz dezorientowane ich pięknem. „Twoje zachowanie mąci ludziom w głowie. Biedaczka ma pewnie teraz palpacje”⁸, mówi oburzona Bella, gdy Edward zbyt natarczywie spogląda na właścicielkę restauracji. Również bliskość Księcia Promienistego może wywołać podszyty niepokojem entuzjazm, wszak jest on „wręcz przerażająco przystojny”⁹. Co więcej, obaj zostali wychowani w wysoko postawionych rodzinach: Genji jest synem cesarza, Edward – bogatego i cenionego lekarza (mowa o wampirycznym stworzycielu, Carlisle Cullenie). Ich majątek, przekraczający nie tylko możliwości, ale i wyobrażenia przeciętnego zjadacza chleba, pozwala na ekstrawagancki i pociągający styl życia.

Niezwykle istotne jest również to, iż obydwaj kształtują swoją idealną partnerkę (jak mawia Genji, doskonały mężczyzna musi wszak „wytrenować”¹⁰ odpowiednią żonę), którą znacznie przewyższają wiekiem, statusem społecznym, doświadczeniem życiowym i wszelakimi umiejętnościami. Genji wychowuje prawie od maleńkości wymarzoną Murasaki, która zachwyciła go z jednej strony swoją niewinnością, z drugiej – podobieństwem do pierwszej, niedoścignionej kochanki. Edward czyni zaś z Belli wampirzycę i wciąga ją w swój mroczny świat. Znaczącą różnicą jest jednak fakt, iż Bella jest dla młodego Cullena tą pierwszą i jedyną (a nawet, mówiąc słowami dziewczyny, „[jego] ulubionym gatunkiem heroiny”¹¹), podczas gdy Genji doświadcza przed, po i w trakcie związku z Murasaki rozlicznych przygód miłosnych, w tym – prawdopodobnie – jedną homoseksualną. Warto także dodać, iż pierwsza wielka miłość Genjiego to jego macocha,

5 Tamże, s. 214.

6 „The shining one of whom the whole world talks”, M. Shikibu, dz. cyt., s. 106. [tłumaczenie własne autorek]

7 „The sobriquet <<the shining Genji>>, one hears, was bestowed upon him by the Korean”, tamże, s. 59. [tłumaczenie własne autorek]

8 Stephanie Meyer, dz. cyt., s. 150.

9 „(...) indeed frighteningly handsome”, M. Shikibu, dz. cyt., s. 92. [tłumaczenie własne autorek]

10 „When a man picks a (...) wife, he of course must see to training her”. Tamże, s. 37 [tłumaczenie własne autorek]

11 Stephanie Meyer, dz. cyt., s. 220.

Fujitsubo, najpiękniejsza młoda kochanka cesarza, która dodatkowo miała przypominać matkę Księcia Promienistego („twoje oczy, wyraz twarzy: jesteś naprawdę tak niepowtarzalnie podobna do niej, że można by cię pomylić z [Genjiego] matką”¹²). Czyżby klasyczny przejaw kompleksu Edypa? Aż strach pomyśleć, jak zareagowałyby na te rewelacje Sigmund Freud...

Niemniej, mimo licznych podobieństw nie można nazwać Edwarda Cullena „współczesnym Genjim”. Dużo bardziej w tę zaszczytną rolę wpisuje się Christian Grey, bosko przystojny multimiliarder o intrygującym hobby, zapewne wyśniony kochanek autorki EL James. Tytułowy bohater „Pięćdziesięciu twarzy Grey’a” również zaskakuje bowiem różnymi zdolnościami (od sprawnego zarządzania potężną korporacją po pilotowanie samolotów), nienagannym wyglądem (główna bohaterka przyrównuje go do „adonisa, który z gracją zajmuje jeden z białych skórzanych foteli naprzeciwko”¹³). Także i on rozbudza burzliwe emocje wśród płci niewieściej („Grey odwraca powoli głowę w jej stronę i unosi brwi. Kobieta oblewa się pasowym rumieńcem”¹⁴). Jego miłosne podboje, choć oczywiście nie mogą równać się z ilością kobiet uwiedzonych przez Genjiego, również są imponujące i mogłyby zapełnić wiele stron. Mnogość partnerek to jednak nie jedyna cecha łącząca obu bohaterów. Christian Grey, podobnie jak Książę Promienisty, swoją inicjację przeżył z dużo starszą od siebie kobietą. Te relacje pozostawiły trwałe piętno na życiu obydwu bohaterów i ich późniejszych związkach (Genji szuka kobiety podobnej do Fujitsubo i na jej obraz kształtuje Murasaki, a Grey powielił schemat Pana i Uległej, którego w wieku piętnastu lat poznał właśnie od „Pani Robinson”¹⁵).

Może nawet bardziej niż Edward Cullen, Grey szafuje swoją pozycją, wyglądem i pieniędzmi, co również upodabnia go do Genji'ego. Nie da się ukryć, że bajeczny majątek, luksusowe mieszkanie i supernowoczesny samochód pomagają Christianowi w zdobywaniu coraz to nowych uległych partnerek. Sytuacja zmienia się, gdy poznaje Anastasię („Anę”) Steele, modelowe wcielenie niezdary (czyżby nieco starsza Bella Swan? Nawet imiona mogą budzić podobne skojarzenia!), która w wieku dwudziestu trzech lat zaskakuje brakiem obycia w kontaktach międzyludzkich i totalną nieznajomością sfery erotycznej. Dzięki temu jest niezwykle łakomym kąskiem dla Pana-Greya, który – niczym Genji od najwcześniejszych lat kształtujący Murasaki – uczy Anę praktycznie od podstaw miłości i życia seksualnego. Nie tylko kupuje jej ubrania (przypomnijmy, że także Genji stroił Murasaki), mimo sprzeciwów obsypuje drogimi prezentami (od Macbooka po samochód – podobnie hojny był także i Edward), ale trening idealnej partnerki

¹² „Your eyes, your expression: you are really so uncommonly like her that you could pass for his mother”, M. Shikibu, dz. cyt., s. 32. [tłumaczenie własne autorki]

¹³ EL James, *Pięćdziesiąt twarzy Grey'a*, przeł. Monika Wiśniewska, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2012, s. 15

¹⁴ Tamże, s. 22.

¹⁵ Tamże, s. 547.

osiąga dyktatorski wręcz wymiar. Christian uznaje bowiem jeden rodzaj miłości, który zakłada ściśle określoną relację i wyznacza stały, nieprzekraczalny podział ról. Jedna strona (oczywiście bohater!) to dominujący i narzucający swoją wolę Pan, a druga – posłuszna w każdym aspekcie Uległa.

– A po cóż miałabym to robiąc?

– Aby mnie zadowoli – szepcze, przechylając głowę. Przez jego twarz przemyka cień uśmiechu.

Zadowolę go! Chce, abym go zadowoliła! Zadowolę Christiana Greya. I w tym momencie dociera do mnie, że owszem, dokładnie na to mam ochotę. Pragnę, aby był ze mnie zadowolony. To jak objawienie¹⁶.

Nieodzownym elementem umowy (znamienny jest fakt, iż sami bohaterowie odnoszą się do swojej relacji per „umowa”¹⁷, nie nazywając jej „miłością”, ani nawet „związkiem”) między Panem a Uległą jest ciągle niebezpieczeństwo kary, która spotka Anę, jeżeli nie spełni wygórowanych oczekiwań Christiana:

Niedotrzymanie któregoś z warunków wymienionych powyżej będzie skutkować natychmiastowym wymierzeniem kary, której charakter zostanie określony przez Pana¹⁸.

Cień podobnej dominacji można odnaleźć także w relacji Genji'ego i Murasaki, która niemalże siłą przygarnięta przez Księcia otrzymuje od bohatera następujące wytyczne: „to mną winnaś się teraz interesować. (...) Nie możesz być wstydliva w stosunku do mnie”¹⁹, „nie wypada, abyś się dąsała sprawiała mi przykrości. (...) Młode damy winny słuchać poleceń”²⁰. Więcej nawet, Genji traktuje Murasaki jako swoją własność i pieszczotliwie mówi o niej: „zabawka”²¹ – takiego określenia na pewno nie powstydziliby się sam Christian Grey. Ponadto, gdyby Murasaki nie stosowała się do jasno określonych zasad, niewątpliwie została by odsunięta. Ten sam strach prześladowuje nie tylko Murasaki, ale też i Anę, a także Bellę – żadna nie chce oddalać się od ukochanego, wielbionego mężczyzny, choć w głębi duszy myśli, iż na niego nie zasługuje (tok myślenia Any i Belli można sparafrazować jako „to niemożliwe, żeby taki boski mężczyzna zainteresowałby się zwykłą, szarą myszą jak ja”). Genji zaś prezentuje się jako mistrz subtelnego szantażu emocjonalnego i wielokrotnie przypomina młodemu dziewczęciu, jak wiele mu

¹⁶ EL James, dz. cyt., s. 141.

¹⁷ Tamże, s. 144.

¹⁸ Tamże, s. 149.

¹⁹ „I am the one you must look to now. You must not be shy with me”, M. Shikibu, dz. cyt., s. 93. [tłumaczenie własne auterek]

²⁰ „You are not to sulk, now, and make me unhappy. (...) Young ladies should do as they are told”, tamże, s. 122. [tłumaczenie własne auterek]

²¹ „Murasaki was the perfect companion, a toy for him to play with”, tamże, s. 124. [tłumaczenie własne auterek]

zawdzięcza²². Również Edward i Christian często podkreślają swoją dominującą pozycję w damsko-męskim układzie.

Istotnym podobieństwem między trójką protagonistów jest specyficzna sytuacja rodzinna – wszyscy trzej nie wychowują się w biologicznych rodzinach. Genji, syn cesarza, z powodu arystokratycznych przepychanek o władzę zostaje odsunięty z dworu. Edward, ponad stuletni wampir, po wielokroć przeżył całą swoją biologiczną rodzinę. Christian, syn alkoholika i prostytutki, zostaje adoptowany przez bajecznie bogatych Grey'ów, ale mimo ich życzliwości długo odreagowuje trudne dzieciństwo. Dziecięca oraz młodzieńcza trauma kładzie się cieniem na życiu bohaterów i może właśnie dlatego ich relacje z ludźmi (szczególnie zaś z płcią przeciwną) są spaczone, a kształtowanie idealnej partnerki może być rekompensatą za brak bliskości w najważniejszym okresie rozwoju (Freud po raz kolejny pokiwałby głową z wszechwiedzącą miną).

Z wnikliwej lektury materiału źródłowego wyłania się uderzający wniosek: kobiety całego świata nadal śnią o przystojnym, bogatym i wysublimowanym kochanku. Nie przeszkadza im nawet, iż ów kochanek będzie nad nimi dominował, panował i urobi je według własnego widzimisię. Zarówno damy dworu epoki Heian, jak i współczesne nastolatki, a także ich matki („Zmierzch” kierowany jest do czytelniczek w przedziale wiekowym dwanaście – dziewiętnaście lat, podczas gdy wyrosłe na jego podwalinach²³ „Pięćdziesiąt twarzy Grey'a” – do pokolenia ich rodzicielek), czekają na księcia z bajki i bezkrytycznie wielbią bohaterów literackich. Niektóre – jak Stephenie Meyer i EL James – wymyślają sobie idealnych partnerów. Można przypuszczać, że Bella i Ana są z kolei wzorowane na postaciach samych autorek (albo pisarki chętni widziałby się w tej roli). I nie bez powodu Murasaki Shikibu nazwała ukochaną Genjiego swoim imieniem.

Warto jednak odnotować, iż gust współczesnych, zachodnich czytelniczek domaga się także szczęśliwego zakończenia. W myśl zasady „żyli długo i szczęśliwie” (i na bogato!) Cullen i Grey żenią się ze swoimi wybrankami (rzecz jasna wcześniej stosownie wytrenowanymi) i spełniają rodzinny *American dream* ze stosowną ilością potomstwa w pakiecie. Sielankowa atmosfera niemal całkowicie zakrywa zaś wszystkie niepokojące aspekty relacji damsko-męskich. Inaczej było w przypadku Genji'ego – jego ukochana Murasaki nie tylko nie daje mu dziecka, ale nie godzi się na jego zasady i pragnie go opuścić. Decyzja ta okazuje się katastrofalna w skutkach: bohaterka ostatecznie umiera, a zdruzgotany Genji wkrótce potem opuszcza karty powieści. Być może

²² „Would I have done all this for you if I were not a nice man?”, tamże, s. 122. [tłumaczenie własne autorek] Podobne inklinacje bohater wygłasza nazbyt często, być może właśnie po to, aby wzbudzić w Murasaki podszyte poczuciem winy przywiązanie i podległość.

²³ „50 twarzy Grey'a” powstało pierwotnie jako fanfic „Zmierzchu” – EL James dodała do historii wątki mocno seksualne i opublikowała swoją wersję w Internecie. Zob. http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,12249070,50_twarzy_pornografii_dla_mamusiek.html

odmienny charakter finałów powieści to wyraz odmienności kultur i czasów, w jakich powstały te teksty. Buddyjskie przemijanie i *mono no aware* znalazło pełen wyraz w „Genji Monogatari”, ale nie pokrywa się ono z idealnym zakończeniem baśni dwudziestego pierwszego wieku. Jedno pozostaje niezmienione – niezależnie od jakości tekstu i mrocznych tajemnic „idealnych” mężczyzn po wiek wieków nie zabraknie spragnionych ich miłości czytelniczek i ślepo zakochanych autorek.

BIBLIOGRAFIA

1. Freud Sigmund, *Wstęp do psychoanalizy*, przeł. S. Kempner i W. Zaniewicki, Warszawa 1984.
2. James EL, *Pięćdziesiąt twarzy Grey'a*, przeł. Monika Wiśniewska, Katowice, Wydawnictwo Sonia Draga, 2012.
3. Meyer Stephenie, *Zmierzch*, przeł. Joanna Urban, Wrocław, Wydawnictwo Dolnośląskie, 2008.
4. Shikibu Murasaki, *The tale of Genji*, dostępny on-line <http://pegaz.uj.edu.pl/mod/resource/view.php?id=367314> [dostęp: 13.05.13].